

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bern, 1. Października. — Wielka rada neuchatelaska zniosła głosami 48 przeciw 31 administracyą burżuazyi i zaprowadziła municypalność. Równocześnie wyrzekła oddalenie skompromitowanych urzędników i duchowieństwa od służby kościelnej, którzy wzięli udział w powstaniu. Denzler i Girard otrzymają pałasze honorowe.

Drezno, 1. Października wieczorem. — Donoszą do Dresdner Journal z Paryża, że zapatrywanie się rządu francuskiego na sprawę neapolitańską znacznie się zmieniło i dla tego flota francuska prawdopodobnie nie wyjdzie pod żagle. Donoszą też owemu dziennikowi, że cesarz francuski jest zdrow zupełnie.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 30. Września. — Dzisiejsza Morning Post odbierająca inspirację od rządu donosi, że okólnik księcia Górczakowa niewstrzyma mocarstw zachodnich ani od obsadzenia Grecyi, ani od wysłania flot do Neapolu. Niebezpieczeństwo poróżnienia Anglii z Francją, tudzież zerwania między nimi sprzymierzenia, uchylono.

Paryż, 30. Września. — Monitor dzisiejszy donosi, że cesarz z cesarzową pozostaną w Bordeaux do 1. Października a d. 2 staną w St. Cloud.

Hambürg, 30. Września. — Książę Napoleon przybył tu wczoraj wieczorem z Kiel i ma zamiar zabawić tu przez kilka dni.

Berlin, 2. Października. — Najj. Pan raczył nadać poborcy powiatowemu Trautman w Pleszewie tytuł radcy obrachunkowego.

Berlin, 2. Października. — Dzisiejsza Kreuzzeitung w krótkim artykule wstępnym powiada: Niezapominajmy głównie o jednej rzeczy w Europie! Para przenosi człowieka natchnionego ideami w kilka dni z zachodu na wschód tej części świata. Jeżeli na jednym miejscu cierpi szczerłość i powaga monarsza, cierpi też i po wszystkich innych miejscach. Nie ujdą atoli sądu, którzy go w zaślepieniu i samolubstwie swoim wywołali. Stracili nagrodę, a kara nastąpi.

— We wszystkich kr. szkołach tutejszych podwyższono opłatę szkolną w czwartym kwartale o 4 tal., tak że rocznie opłacać teraz będą rodzice od synów 25 tal. Jest to dla nich niemila niespodzianka.

Pelplin, 29. Września. — D. 27. b. m. odbył się tu uroczysty pogrzeb biskupa chełmińskiego Dr. teol. Anastazego Zedlaga w obec rzeź. tajnego radcy, prezesa naczelnego Eichmana, radcy rej. i szkolnego Dillenburgera, prezesa rej. hr. Eulenburga z Kwidziny, prezesa rej. Blumenthala i licznych duchowieństwa katolickiego. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9tej z rana, a skończyła się o 2ej godz. po południu.

Deotyma w Poznaniu.

Z archanielskimi skrzydłami i głosem
Ty czasem dzierżysz i broń archaniola
A. MICKIEWICZ.

Wielkie serca i umysły wielkie mają to do siebie, że zetknąwszy się z pospolitych ludzi rzeszą, rozbudzają w niej uspiąną iskrę ognia który w ich pierśiach bezustannie płonie, a kierując zobojeźniacie umysły ku wyższym sferom, odślanając przed zaćmionymi oczami ogółu im tylko przystępne tajniki potęgi duchowej, sprawiają, że owa rzesza, rzuciwszy na czas niejaki zakorzenie lub świeżo nabyte nalogi i idee, mimowolnie podają za wielkoduznym przewodnikiem. Taka władza nad umysłami jest znamię genjuszu — wykonywanie tej władzy jest genjuszu powołaniem i powinnością, jest jego kapitaństwem.

W czasach podobnych obecnym, kiedy wygórowane samolubstwo pogląda z pogardą i lekceważeniem na wszystko co niema bezpośredniego wpływu na materyalny byt zbiorowy lub indywidualny, w takich czasach bezwzględnej rachuby, interesu i sceptycyzmu, z radośnem uwielbieniem spoglądamy na

umysł zarazy wolny, który przełamawszy ciasne szranki ułitarnością zakreślone, roztacza duchowe swe skrzydła, unosi się w krainę czystego natchnienia, a zasilwszy się u przedwiecznego źródła wszechmądrości, wraca z pokorą do obalumuconej braci, darczy ją pokarmem duszy, wyższe cele wskazuje, i na opuszczone lub nieznanne, a zawsze zbawienne kieruje drogi.

Deotyma znana już polskiej rodzinie. Z razu praca jej, jak wszystko co niepospolite, co nad poziomy tłum wyniesione, spotykała uwielbienia i hołdy, ale zarazem spotykała często niedowierzanie, zawiść, a niestety! czasem i lekceważenie. Lecz nieobalumucona hołdami, jak przeciwnościami niezrażona, nie ustawała w pracy szlachetna dziewczica, kwiaty i ciernie zároveň wplatała w poetyczny swój wieniec — i oto dzisiaj niema zakątka w Polsce, gdzieby imię Deotymy nie było wspomniane z dumą i uszanowaniem, niema serca polskiego, w któremby twory Deotymy nie znalazły wdzięcznej czci i echa głośniego. I już przynoszą owoce jej szczytne usiłowania, już coraz obfitszy plon roją; bo wszystkie z religijnego i czystego wypływają źródła, wszystkie noszą cechę umysłu śmiałego a duszy pokornej, i naostatek odpowia-

— Wypadki na naszej giełdzie pociągnęły za sobą wielkie szkody, które poniosły różne osoby i domy, a które w ostatnich czasach z szczególniejszem zamilowaniem uczęszczały na giełdę. Nikt nie przeczuwał, ażeby przesilenie na giełdzie naszej nastąpić mogło. Za powód podają, iż gotowizna stała się rzadką, a spekulanci rzucili się na wielkie przedsięwzięcia, którym teraz poddać nie mogą. W ciągu czterech tygodni ostatnich zagnieni byli znaczne złożyć wpłaty na przedsięwzięcia 11 banków kredytowych i 20 towarzystw górniczych. Chcąc nagle panoszyć się, do wszystkich rzucali się przedsięwzięć zapowiadających wielkie zyski i dla tego nie mając własnej gotowizny na wpłaty, uciekali się nawet domy wielkie do wystawiania weksli dla podniesienia swego kredytu i zasobów gotowizny. Bank zarzucony został mnóstwem weksli, które jak twierdzą, doszły do 50 mil. tal., a w lombardzie do 10 mil. tal. Z tego powodu bank podniósł diskonto na 5 a następnie na 6 procent; oprócz tego ograniczył wielu domom kredyt i nie przyjął mnóstwa weksli. Ztąd poszło, że wiele weksli wystawiono na sprzedaż nawet po wyższem diskonto aniżeli urzędowem, a i tak za nie niemożna było dostać pieniędzy. Domy te zagnione zostały do sprzedaży swoich papierów, papiery zaś wystawione na sprzedaż przyłożyły się do spadania kursów wszystkich papierów. Spadanie kursów spowodowało posiadających efekta na prowincyach do sprzedawania swoich papierów, a kontrmina korzystając z przestrachu, jeszcze bardziej go szczyła w widokach własnego zysku. Jeden z bankierów tutejszych otrzymał zlecenie do kupienia papierów polskich na rachunek pewnego domu w Poznańskiem, ale wnet otrzymał zlecenie drogą telegraficzną, ażeby nietylko nie kupował nowych, ale będące u niego dawniej złożone sprzedać. Podobne przypadki przyłożyły się głównie do kłesk, jakie poniosły domy tutejsze jakoteż na prowincyach. Mówią, że towarzystwa założone na akcyje zawieszają rozpisanie wpłaty i dopiero później rozpatrzą się, co robić w tak trudnem dla siebie położeniu. Równie chcą prosić ministra handlu, aby wydał rozporządzenia, mogące wstrzymać na przyszłość podobne kłeski i marnowania majątków.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Września. — N. Pan, w skutek przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim, Antoniemu Zawadzkiemu i Teofilowi Ogonowskiemu, powrócić do kraju na zasadach ukazu najwyższego z dnia 27. Maja r. b.

— W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę, baron Anatol v. Rothschild, urzędnik poselstwa nadzwyczajnego N. króla Jmci Obojga Sycylii, wracający z uroczystości koronacyjnych w Moskwie. Baron Rothschild, należy do jednej z pięciu gałęzi domu Rothschildów, która z Frankfurtu n. M. wyszedłszy, ustaliła się oprócz w tem mieście swoim rodzinnem, jeszcze w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Neapolu; a mianowicie jest on członkiem domu C. M. v. Rothschild, w tej ostatniej stolicy osiadłym. Gość rzeczony bawił krótko w Warszawie, ale jako znawca i zbieracz zabytków sztuki i archeologii, zwiedził wystawę archeologiczną w domu hr. Augustowstwa Potockich i z wielkimi pochwałami się o niej wyrażał. Jadąc do Petersburga z Berlina,

dają wszystkie zadaniu poezyi, to jest przypominają i uwydatniają wieczny ideał piękna, budzą, poprawiają, podnoszą i do szlachetnego zbliżają celu. Umiejmyż cenić, umiejmyż rozumieć narodową wieszczkę, bo

Dobry mistrz w takim tylko chórze spiewać lubi,
Gdzie czuje, że głos własny w harmonii gubi.

Wiadomo w jakim celu Deotyma do Księstwa przybyła. Chciała zwiedzić historyczne pomniki Lechowej dziedziny, obejrzeć pamiątki odległej przeszłości, a stanąwszy u Gopła na skibie ziemi Piastowej, rozpamiętywać wielkość minionych czasów. Zwiedziła Popielową Kruszwicę i Bolesławowe Gniezno, z religijnem uniesieniem stąpała po ziemi noszącej niezatarte ślady stóp s. Wojciecha, gdzie

Raz pierwszy błysła w dłońach Polaków
I w sercach Polek, chorągiew wiary
należęście do Poznania przybyła, by i tu skarbiec pamiątek ojczystych obejrzeć i uczcić.
Podróż ta chrześcianki, katoliczki i Polki, nie bez

berni, mają być, jeżeli tego zażądad, odesłani na mieszkanie do miast powiatowych gubernii orenburskiej, pozostawiając im wolność proszenia, po upływie lat pięciu jeżeli się nienagannie sprawować będą, o pozwolenie do królestwa Polskiego.

Art. XI. Skazanym lub ulegającym skazaniu przez sądy królestwa, za przestępstwa lub wykroczenia po dzień koronacji spełnione, na karę główną pozbawienia wszelkich praw i roboty ciężkie, skróćcie czas trwania tychże robót do lat 29 tym, którzy na czas nieograniczony; a do połowy tym, którzy na czas ograniczony skazani zostali, i uwolnić ich od chłosty i piętnowania.

Art. XII. Skazanych lub ulegających skazaniu na karę główną pozbawienia wszelkich praw i osiedlenia w Syberyi, uwolnić od chłosty.

Art. XIII. Prawo poszukiwania wynagrodzenia szkód przestępstwem rządzonych, nie umarza się w żadnym przypadku przez udzielenie ulaskawienia.

Art. XIV. Obwinieni będący pod śledztwem lub ładem, i mający być na mocy niniejszego manifestu od kary zupełnie uwolnionymi, którzyby żądali, dla uniewinnienia się, wyprowadzenia zupełnego śledztwa i wydania co do nich ostatecznego wyroku, mogą w tej mierze żądanie swoje wnieść do sądu, najdalej w ciągu miesiąca jednego od dnia ogłoszenia im w sądzie dobrodziejstwa z niniejszego manifestu, lecz w razie bezskutecznego przejścia drogi sądowej, utracą ulaskawienie z tegoż manifestu im służące.

Dan w Moskwie, dnia 26. Sierpnia (7. Września) roku pańskiego tysięcznego osmsetnego pięćdziesiątego szóstego, a panowania naszego drugiego.

(podpisano) Aleksander.

przez cesarza i króla,

minister sekretarz stanu, J. Tymowski.

Francya.

Paryż, 28. Września. — Na przedmieściu St. Antoine odkryto wczoraj tajną drukarnię, znaleziono także plakaty, na których te były słowa: „Zniżenie cen chleba, niższenie najmu od mieszkań, tanie życie albo otów.” — Gazety wieczorne, podają wczoraj wedle gazety kolońskiej (zobacz gazetę naszą wczorajszą. P. R.) okólnik ministra Gorczakowa. Półrządowe pisma zwracają uwagę czytelników na protestacyę Rosyi przeciw okupacyi Grecyi i przeciw demonstracyi neapolitańskiej, nie zapuszczają się atoli wcale w dalsze z tego powodu wywody.

Anglia.

Londyn, 27. Września. — Wstrzymanie wypłat ze strony banku angielskiego stało się nowym napomnieniem, aby prawom handlowym kraju nadać silną i pewną podstawę. Wołanie o prawa obszerniejsze dla świata kupieckiego staje się coraz głośniejszem. Idzie tu o całkiem nowy utwór, obszerny, wszystko wyczerpujący. Rzecz tę ma wnieść p. Hutton na powszechnym kongresie w Brukseli; lecz to nie jest dosyć, bo rzecz tę Anglia sama odrobić winna rozważnie. Bankructwo Paula, Deon i Strahana skłoniło wielu ludzi prywatnych, że swe kapitały odebrali z banków prywatnych i powierzyli je towarzystwom handlowym, ulegającym ściślejszej kontroli i dającym przez to dostateczną rękojmię. Zaufanie to nagle wstrząsnione zostało przez upadek banku tipperary, i zaledwo na pół zatarty został zgubny wpływ tego zdarzenia, aż występuje na jaw nowa stagnacya banku angielskiego. Chociaż bank ten nie należy do pierwszych krajowych, i tylko nieznaczni kapitaliści biorą w nim udział, toż nie można się dziwić, że akcyje wszystkich banków zostają pod wpływem pewnego nacisku.

Austria.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 22. Września. — Popłoch na giełdzie przybiera ogromne rozmiary. Akcyje kredytu i inne papiery spadły znów. Jedne tylko akcyje banku poszły w górę. Przyczyną nową tego przeciwnego ruchu jest wiadomość, że bank eskompto swoje do 5% podniesie. Inne banki w Europie już to samo uczyniły. Ruch przemysłowy tak ogromny i korzyści jakie kapitałom on daje, usprawiedliwiają ten krok, lecz wpływ jego na spadek papierów innych jest łatwy do pojęcia, uciąża bowiem warunki kupna lub wypłaty tych papierów. Jedyń sposob podniesienia takowych byłby w zapowiedzeniu dobrej dywidendy jak np. w banku kredytowym na oznaczony z pewnością termin. Publiczność, która teraz już głowę traci przyszlaby znów do cierpliwości. Lecz i tak kurs akcyi kredytu podnieść się musi. Grę podobną dzisiejszej wytrzymały one już kilka razy. Obawiać się tylko trzeba, żeby polityka nie popsuła tych rachub. Sprawa neapolitańska jest ważniejszą pod tym względem niż się zdaje. Jeżeli przyjdzie do wysłania floty, nikt nie zdoła powiedzieć dokąd to zaprowadzi. Austria jest w tych kombinacyach najbliższej zainteresowana. Dla tego też dokłada wszystkich starań, żeby spór spokojnie zakończyć. Lecz baron Hübler nie przekonał króla, i jest obawa, że przedstawienia jenerala de Martini pozostaną bez skutku. Ze Anglia i Francya w takim razie odwołają swe poselstwa i poszlą flotę dla zabezpieczenia krajowców swoich osiadłych w Neapolu i Sycylii, to pewna. Jaki to wywoła postrach na giełdach Europy, zgadnąć łatwo. Maie się zdaje, że samo przewidywanie podobnych kroków, nie jest już bez wpływu na stan obecny papierów tak prywatnych jak i publicznych. Wszakże główną przyczyną jest brak momentalny pieniędzy i naganne postępowanie niektórych członków administracyi banku kredytowego. Publiczność sarka na to głośno i dzienniki ledwo że nazwisk nie wymieniły.

Wczoraj wrócił z Galicyi ks. Sapieha i objął prezydencyę komitetu drogi żelaznej galicyjskiej. Wpłata akcyj idzie dobrze i kurs ich trzyma się wytrwale. Wielu tylko wołoby nie być pod kontrolą syndykatu. Wypłata 50%, która daje to prawo nie jest tak łatwa i o sprzedaż tych akcyj również byłoby dość trudno. Co do budowy drogi ta z wiosną się rozpocznie i pójdzie, jak jest nadzieja spiesznie. Ks. Sapieha zwiedził znaczną część kierunku tej kolei. Inżynierowie nie przewidują wielkich w budowie trudności.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Września. — Na rokach jesiennych sądu przysięgłych, przewodniczy tu deputacyi sądowej radzca appellacyjny Jacoby, członkami zaś deputacyi są radzca sądu powiatowego Gros i sędziowie powiatowi Heintze, Gaebler, Röse. Ostatni powołany został z sądu powiatowego szamotulskiego. Na posiedzeniu dnia 29. p. m. wnosil sprawy prokurator Knebel. Pierwszą z nich zawieszono z powodu choroby jednego z obżałowanych, druga zaś wymierzona była przeciw wyrobnikom Muchajerowi i Gałeckiemu z Przystanek, powiatu szamotulskiego. Oskarżono ich o kradzież spełnioną w nocy 1. na 2. Lutego r. b. u dzierzawcy Hellmolda w Buszowie, gdzie ukradli ze stodoły 7

szefli żyta niezwanego. Sąd uznał ich winnymi prostej kradzieży, lecz że już raz za kradzież byli ukarani, przeto deputacya sądowa skazała ich na 6 tygodni więzienia.

Z dniem 2. Paźdz. będzie brama bydgoska przebrukowana, z tego powodu przejazd przez nią wzbroniony, a objazd odbywać się będzie do drogi bydgoskiej przez bramę warszawską na około warowni reformackiej.

Pan Rothe znakomity agronom w Kargowie pisze o tegorocznym plonie, co następuje: wypadek z tegorocznego żniwa dopiero teraz ocenić możemy, gdy nasze konjunktury nie na domyśle, ale na wypadku młócki oprócz możemy. Żniwo w ogóle było dobre, za nie wdzięczni jesteśmy niebu po ciężkich doświadczeniach, ale nie tak obfite, jak je okrzyczano w połowie żniw się odbywających. Pszenica wiele ucierpiała, a kto się z jej sprzętem nie spieszył, ten ją zwiózł porosłą do stodół. Handel nią przeto bardzo utrudzony. Wypadek jej podać możemy na 0,75. Żyto w ogóle dnrze się obrodziło i dobrze je zwieziono, dobrze sypie jeżeli na kopę daje 4 szefle, wypadek więc wynosi 1,25. Jęczmień w słomę wyrosł i dla tego mniej daje ziarna, dawniej kopa dawała 7 szefli, w tym roku zaś 5, a wypadek może być przyjęty na 1,10. Owies lepiej się udał niż w latach poprzednich, nie ucierpiał od zarazy, dobrze podsypuje i mamy średni plon. Groch najlepiej z wszystkich plonów się udał, nadzwyczajnie podsypuje i ziarno daje wyborne. Wypadek 1,50. Wika nie udała się, a gdzie wyrosła w łodygi, tam od dołu zgnęła, a ziarno nie wykształcone. Wypadek mało co nad 0,75. Prosa nie można policzyć do plonów, które się udały. W przecięciu nie wydadzą więcej nad 0,80, Tatarska nie bardzo podsypuje i daje w przecięciu 0,75. Siemie koniczniny nie zapowiada wielkiej nadziei, lubo przed młócką oznaczyć jeszcze nie można z pewnością stosunku. Wybieranie ziemniaków dopiero się na dobre rozpoczyna, zbiór jest rozmaity co do obfitości i dobroci. Zawisło było wszystko od uprawy pod nie, kto dobrze uprawił i dobrze umierzył, może zebrać i 100 szefli z morgi. Dawno takiego nie mieliśmy urodzaju, a chociaż nie jest powszechnym, jednakowoż z pocięchą uznajemy, że nastąpiła regeneracya tego płodu ziemnego. Gatunek jednak i tą razą odgrywa pewną rolę, a kto zaprowadził ziemniaki tak zwane saskie cebule lub Rio-frio, narzekać nie będzie, iż napróżno wydał pieniądze. Białe ziemniaki, przeciw którym podnosiły się głosy, daleko lepiej się udały w tym roku aniżeli czerwone zwyczajne. Radzę przeto sadzić i na przyszłość dobre owe gatunki ziemniaków, a pozbędziemy się głównego nieprzyjaciela, który im zagrażał, to jest zarazy. Pojawiła się ona później w tym roku, jak dawniejszymi czasy i dla tego mniej szkodziła rozwijaniu się owocu. Ziemniaki szczególnie z gruntów gliniastych podpadają zgniliznie suchej, do gorzelnicy przecie są dobre, ale się nie zdadzą na długie przechowanie. Trudno podać zbiór ziemniaków w tej chwili liczbami. Cwika udała się średnio, podobnie marchew. Kukurydza ucierpiała od zimna i wątpimy, aby swojska dojrzała. Sorgum saccharatum, poraz pierwszy, przez siew zaprowadzony, równie się udał jak w roku zeszłym. Teraz odbywają się siewy, uprawa idzie pomyślnie, tylko perz, który się zagaścił w skutek poprzednich lat mokrych, wiele pracy przysparza.

— (Kolej żelazna poznańsko-wrocławska). Dnia 30. Września wieczorem zawiała do dworca poznańskiego pierwsza lokomotywa z budowniczymi i robotnikami z Wrocławia, a wczoraj przybył tu cały pociąg z dyrektorami kolei żelaznej górnośląskiej, którzy naszą kolej obejrżeli na całej przestrzeni. Według najświeższej wiadomości ma być ta kolej dopiero w d. 29. Października do użytku publicznego oddana. Dyrekcyja téjże kolei donosi, że już wszystkie posady na całej przestrzeni są obsadzone i dla tego zgłaszania się o posady będą zwracane bez odpowiedzi.

Grodzisk, 30. Września. — W nocy z piątku na sobotę zgorzał dom na przedmieściu Doktorowie. Wkrótce też odkryto sprawcę, starca 84-letniego, który pokłóciwszy się z synem, podpalił mu dom, a na widok płomieni ogarniających jego mienie, dręczony sumieniem, wskoczył do miałki studni, ale go wnet z niej wydobyto i sam siebie oskarżył o zbrodnię, którą się dopuścił. Drugi pożar pochłonał dom mieszkalny wraz ze stajenką na olendrach kopanieckich. I tu odkryto podpalacza, który lubo się dotąd wypiera, jednakowoż bardzo jest podejrzany o tę zbrodnię. Wszystkie indycia przemawiają przeciw niemu. Jest to złodziej, który zemścił się na podpalonym gospodarzu, iż jego złodziejstwo odkrył i właścicielowi okradzionemu dopomógł w odzyskaniu własności.

Wspomnienie o ś. p. Janie B. Motty.

Dnia 27. Września r. b. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Jana Motty, profesora emeryta przy gimnazjum katolickim w Poznaniu. Liczny nader żałobny, jakiego oddawna w Poznaniu nie widziano, świadczył, iż pamięć zgasłego profesora żyje jeszcze w sercach wdzięcznych jego uczniów kilku pokoleń, a oraz, że prawie cała światlejsza publiczność poznańska, bez różnicy narodowości, składała w tym dniu powinny hołd zasłudze i nieskażonej cnotce. Jakoż rzadko kto potrafi sobie zjednać tak powszechną miłość, tak rzetelny i niekłamany szacunek, jakiego ten czcigodny mąż ciągle od wszystkich, co go znali doznawał.

Ś. p. Jan Motty urodził się w Paryżu r. 1790 z familii z Włoch pochodzącej. Wychowanie odebrał starannie w szkołach wyższych paryskich, tak, że już jako odznaczającego się w naukach i słodkiem obejściem zaleconego młodzieńca, znakomita rodzina wielkopolska Mielżyńskich, w 15tym roku życia r. p. 1806 do kraju naszego, bardziej jako miłego towarzysza synów, niż nauczyciela przywiozła. Ś. p. Jan Motty zaszczycony jej prawdziwą przyjaźnią, do grobowej deski dochował dla niej w swem pięknem i szlachetnem sercu to uczucie dozgonnej wdzięczności, przez które losu swego od losu swych dobroczyńców nigdy nie oddzielał.

Również żywym uczuciem wdzięczności przejęty był dla dostojnej familii księcia Antoniego Radziwiłła, namiestnika W. Ks. Poznańskiego, którego dzieciom w naukach przyrodzonych, w literaturze i konwersacyi francuskiej przewodnicząc, takie sobie w całej książęcej rodzinie uskarbił względy, że go tu wszysey raczej jako domownika i przyjaciela, niż jako mentora zawsze z utęsknieniem wyglądali.

W roku 1812 został nauczycielem publicznym w ówczesnem Lyceum poznańskiem, pod zarządem słynnego pedagoga ks. Przybylskiego kwitnącym; przeznaczony do wykładu nauk przyrodzonych, a w szczególności historyi

powiatu szamotulskiego. Oskarżono ich o kradzież spełnioną w nocy 1. na 2. Lutego r. b. u dzierzawcy Hellmolda w Buszowie, gdzie ukradli ze stodoły 7

